

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 296 (1215)

GDĄSK, PIĄTEK 25 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 6

2100 delegatów weźmie udział w Kongresie w Sheffield

LONDYN PAP. W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której Yvor Montagu w imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz John Sandys w imieniu Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju poinformowali zebranych o przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Montagu oświadczył, że na kongresie obecnych będzie przypuszczalnie około 2100 delegatów, w tym 350 wybitnych działaczy, do których wysłano imienne zaproszenia.

Koszty odbycia kongresu wyniosą około 40 tysięcy funtów szterlingów, które zostały zebrane przez organizacje obrońców pokoju na całym świecie.

Przemówienia delegatów będą jednocześnie tłumaczone na 6 języków — angielski, francuski, rosyjski, włoski, hiszpański i niemiecki. Na kongresie będzie zatrudnionych 150 tłumaczy.

Codziennie wydawane będą w trzech językach — angielskim, francuskim i rosyjskim — biuletyny o przebiegu obrad kongresu.

Brutalne pogwałcenie praw międzynarodowych

Polski sprawozdawca prasowy w ONZ

nie otrzymał wizy władzowej do Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. Ambasada amerykańska odmówiła wizy władzowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu”, tow. Stanisławowi Brodzkiemu.

Red. Stanisław Brodzki został oficjalnie akredytowany przez sekretariat ONZ jako sprawozdawca prasowy na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, odbywającą się obecnie w Nowym Jorku.

Odmowa wizy redaktorowi Brodzkiemu stanowi jeszcze jedno pogwałcenie przez rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązań międzynarodowych, a w szczególności konwen-

cji w sprawie siedziby Narodów Zjednoczonych, którą Stany Zjednoczone podpisały.

Ku czci Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju

Stoczniowcy przodują w realizacji zobowiązań produkcyjnych

Załoga robotnicza Stoczni Gdańskiej z całym entuzjazmem przystąpiła do realizacji zobowiązań produkcyjnych ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Obecnie do rady zakładowej stoczni napływają meldunki o przedterminowym zakończeniu robót. CZESŁAW SZYMAŃSKI, robotnik działu dokowego zaoszczędził 800 kg smoły, JAN BEKISZ — brygadziśta ślusarski zamontował sterówkę na s/s „Kraków” oraz zakończył roboty w kotłowni na 3 dni przed terminem, KAZIMIERZ BRZEZIŃSKI w ciągu 3 zamiast 4 dni wykonał 400 noży tokarskich, uzyskując w ten sposób 300 proc. normy.

Melduje, że ku czci rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, że w odpowiedzi podjęgaczom wojennym, siejącym pożogę i zniszczenie na ziemi miłującej pokój narodu koreańskiego, zanitowałem wspólnie z tow. tow. PAWŁOWICZEM, KOTKOWSKIM, GERKĄ i CYRZONIEM suwnię w ciągu 215 zamiast 1085 godzin roboczych — czystym w meldunku FRANCISZKA FILBRANTTA — brygadziśty nierskiego.

Zobowiązanie to ilustruje wysiłek naszych stoczniowców, ich olbrzymi wkład w dzieło pokojowego budownictwa.

27 członków załogi UC1 przepracowało 4 godziny przy wykopie dołu na zbiornik przy kotłowni. Praca, na pozór o małym znaczeniu, jednakże załoga kotłowni będzie miała obecnie możność zabezpieczenia wszystkich warsztatów w energię ciepłą, ułatwiając pracę w okresie zimowym.

1.600 roboczogodzin zaoszczędzą stoczniowcy w Tezewie

Załoga stoczni rzecznej w Tezewie — jak donosi korespondent tow. DEMPS — zaoszczędzi 1600 roboczogodzin przez wykonanie poza planem wyciągnięcia parowca „Warszawa”, instalacji zbiorników, przeprowadzenie napraw na motorówce „Maciej”, walcowanie rur itp. robót remontowych.

Około 1,2 miliona zł przyniesie oszczędna gospodarka materiałowa

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji na skutek zwiększonej troski o należyte wykorzystanie materiałów, usprawnienie napraw i przedterminową instalację dodatkowych urządzeń zaoszczędzą ogółem około 1,2 miliona złotych. Realizacja zobowiązań spowoduje poprawę w zaopatrzeniu mieszkańców Gdańska w wodę.

Tysiące ton stali ponad plan w Czynie Październikowym

Huta „Pokój” melduje o przedterminowym wykonaniu zobowiązań

WARSZAWA PAP. Klasa robotnicza całego kraju w głębokim przekonaniu, że swą codzienną pracę buduje trwałe podstawy swej szczęśliwej przyszłości, że każdym zwiększeniem osiągnięć produkcyjnych u- macnia pokój — realizuje z wielkim entuzjazmem zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju.

O szczególnie wielkich sukcesach produkcyjnych meldują robotnicy ciężkiego przemysłu. Załogi hut śląskich: „Pokój”, „Florian”, „Kościszko”, „Ferrum” wyprodukowały ponad plan tysiące ton stali.

Robotnicy tylko jednego z działów Zakładów im. Stalina w Poznaniu wykonali zobowiązanie wartości blisko 2 milionów zł.

Załoga „Pafawagu” pomyślnie realizuje zobowiązania wartości 79 milionów 150 tys. zł oraz zobowiązania przyspieszenia obiegu środków obrotowych na sumę 250 milionów złotych.

Załoga Wrocławskiej Fabryki Wodociągów po wykonaniu planu

rocznego, masowo podejmuje nowe dodatkowe postanowienia produkcyjne.

Wśród hutników, którzy stosując metody radzieckich towarzyszy uzyskują rekordowe osiągnięcia, przoduje bohaterka załoga huty „Pokój”, która zainicjowała Czyn Październikowy. Podjęte w dniu 5 bm. zobowiązanie wytworzenia 500 ton ponadplanowej produkcji, załoga wykonała na 14 dni przed terminem, wytwarzając 561 ton stali. Załoga huty „Florian”, która postanowiła wyprodukować 800 ton wyrobów walcowanych, zameldowała 25 bm. o wytworzeniu 1043 ton wyrobów.

36 milionów złotych wygospo-

Robotnicy portowi Marsylii odmawiają załadunku broni dla agresorów

GENEWA PAP. Jak donosi dziennik paryski „Ce Soir” — w

związku z wysyłką z Marsylii batalionu francuskiego na wojnę agresywną w Korei, w porcie marsylskim wprowadzono stan wyjątkowy. Przystań otoczona jest drutem kolczastym i strzeżona przez oddziały policji i żandarmerii. Broń dla batalionu francuskiego ładują na okręt żołnierze senegalscy i niektórzy żołnierzy z Forcé Ouvriere. Olbrzymia większość robotników portowych odmówiła ładunku sprzętu wojennego na wojnę w Korei.

Rząd francuski zgadza się na remilitaryzację Trizonii

Haniebna deklaracja Plevena

przedmiotem ostrej krytyki w Zgromadzeniu Narodowym

Genewa PAP. Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Ple-

ven przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Usiłując zamaskować kapitulację rządu francuskiego przed daniami amerykańskimi w sprawie utworzenia w ciągu krótkiego czasu armii niemieckiej, Pleven oświadczył, że rząd francuski postanowił przedstawić propozycję utworzenia jednolitej „armii euro-pejskiej”. W skład tej armii mają wejść żołnierze rozmaitych państw zachodnio-europejskich, w tej liczbie również Niemiec zachodnich. Na czele tej armii ma być — w myśl propozycji francuskiej — utworzone „jednolite dowództwo europejskie”.

Jako pierwszy zabrał głos deputowany niezależny Serre, który ostro krytykował rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Deputowany komunistyczny Bonte potępił uchwały trzech mocarstw zachodnich w sprawie Trizonii. Zwrócił on uwagę na historyczne znaczenie deklaracji praskiej, która przedstawiła taki program rozwiązania problemu niemieckiego, jak odpowiada żywotnym interesom Francji. Gdy-

Metropolita grecki

podpisał apel sztokholmski

SOFIA PAP. Według doniesień prasy ateńskiej, metropolita grecki Joachim, złożył podpis pod apelem sztokholmskim i wystosował do profesora Joliot-Curie depeszę, w której wyraża pragnienie wzięcia udziału w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Armia Ludowa broni się bohatersko na wszystkich frontach w Korei

PEKIN PAP. 25 bm. na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczyły walki obronne z nacierającymi wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

Na północ i na północny wschód od Phenianu oddziały Armii Ludowej pod naporem prze-

darowali robotnicy jednego tylko z działów huty „Kościszko”. M. in. załoga dała ponadplanową produkcję 400 ton wyrobów. Przewodnik wielkich pieców tej huty Walenty Zieleniec oświadczył: „Wyteżymy wszystkie swe siły, damy jeszcze więcej surowki, godnie uczymy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przyniosła narodowy polskiemu wolność i niepodległość”.

Chińska Armia Ludowa

WYZWAŁA TYBET

PEKIN PAP. Południowo-zachodnie biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej, wydały wspólną dyrektywę o politycznej mobilizacji formacji chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, które otrzymały rozkaz natarcia na Tybet, aby wyzwolić 3 miliony mieszkańców Tybetu spod jarzma imperialistycznego i wzmocnić obronę zachodnich granic Chin.

Witając oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej nacierające na Tybet, południowo-zachodnie biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej wskazuje, że przed oddziałami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej stoi chlubne zadanie — wyzwolenie ludności Tybetu, ostateczne zjednoczenie całych Chin, obrona i utworzenie

by rząd francuski kierował się w swej działalności interesami Francji, przyjąłby bez wahania deklarację praską.

Deputowany de Chambrun (republikanin postępowy) potępił rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec zachodnich. Wezwał on rząd, by nawiązał rozmowy ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec, biorąc za podstawę rokowań — deklarację paryską.

Debata trwa.

Krwawy terror, sabotaż i dywersja za pieniądze i na rozkaz wrogów Polski Ludowej

Zeznania bandytów z AK potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia

WARSZAWA PAP. W trzecim dniu rozprawy przeciwko or-

ganizatorom „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Zygmunt Szendzielarz, a następnie oskarżony Lucjan Minkiewicz.

Osk. Szendzielarz - Łupaszko przyznaje się do przechowywania większej ilości broni i amunicji oraz do pobierania od Olechnowicza wynagrodzenia za zbrodnie, dokonane po wyzwoleniu kraju. Szendzielarz stwierdza, że otrzymywał od Olechnowicza wyraźne rozkazy odnośnie działalności swych band terrorystyczno - rabunkowych.

PROKURATOR: Czy oskarżony może wyliczyć wszystkie akcje terrorystyczno - rabunkowe?

OSKARŻONY: — Było ich dużo, wszystkich nie pamiętam.

Armia Ludowa broni się bohatersko na wszystkich frontach w Korei

ważających sił nieprzyjacielskich, wspieranych przez lotnictwo, wycofały się na nowe pozycje.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej prowadzą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem na północ od Hamhyng oraz na północ i północny wschód od Butheng.

„Niech rośnie i krzepnie przyjaźń naszych narodów”

Radzieccy obrońcy pokoju do polskich towarzyszy

WARSZAWA PAP. W odpowiedzi na depeszę powitania Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przesłaną do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która odbyła się niedawno w Moskwie, przewodniczący PKOP, prof. Jan Dembowski otrzymał telegram następującej treści:

„Z polecenia Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju Związku Radzieckiego serdecznie dziękujemy Wam i w Waszej osobie wszystkim polskim obrońcom pokoju, za braterskie pozdrowienia, przesłane obrocom pokoju naszego kraju. Jesteśmy przekonani, że naród polski wraz ze wszystkimi narodami miłującymi wolność, będzie nadal wysoko dzierzył sztandar walki o pokój, nieustannie demaskować przestępcze plany agresorów imperialistycznych.

Niech rośnie i umacnia się przyjaźń naszych narodów. Życzymy Wam wielkich sukcesów w Waszej szlachetnej pracy nad zabezpieczeniem pokoju w całym świecie”.

Depeszę podpisał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Uchwały 8 państw odpowiadają całkowicie

żywotnym interesom narodu niemieckiego

Wielka manifestacja ludności Berlina

BERLIN PAP. Berliński Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w wielkiej sali pałacu Friedrichstadt masowy wiec.

Sala pałacu oblężona na 3 tysiące miejsc, nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na wiec i

przeszło 10 tysięcy berlińczyków, stojąc przed gmachem, wysłuchało przemówień ministra spraw zagranicznych Georga Dertingera i wiceministra spraw zagranicznych Ackermana.

Uczestnicy wiecu przyjęli gorąco również przemówienie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna, który oświadczył, że postanowienia narady praskiej zostały powitane z radością i zadowoleniem nie tylko przez ludność NRD, lecz także i w Niemczech zachodnich.

Uczestnicy wiecu jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której witała serdecznie deklarację narady praskiej ministrów spraw zagranicznych jako całkowicie odpowiadającą żywotnym interesom całego niemieckiego narodu.

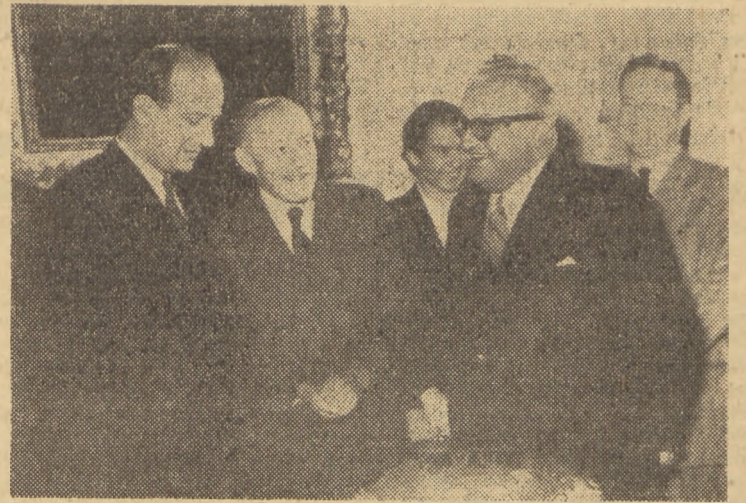
Ambasador Jasiński

wyjechał do Moskwy

WARSZAWA PAP. Ambasador RP w Moskwie dr. Kazimierz Jasiński opuścił 26 bm. Warszawę udając się do Moskwy, żegnany przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecny był również ambasador ZSRR — Wiktor Lebediew.

Z KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH 8 PAŃSTW W PRADZE



Na zdjęciu: delegacja polska na sali obrad (od lewej: amb. Grosz, min. Modzelewski i wicemin. Skrzyszewski).

Krwawy terror, sabotaż i dywersja za pieniądze i na rozkaz wrogów Polski Ludowej

Zeznania bandytów z AK potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia

WARSZAWA PAP. W trzecim dniu rozprawy przeciwko or-

ganizatorom „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Zygmunt Szendzielarz, a następnie oskarżony Lucjan Minkiewicz.

Osk. Szendzielarz - Łupaszko przyznaje się do przechowywania większej ilości broni i amunicji oraz do pobierania od Olechnowicza wynagrodzenia za zbrodnie, dokonane po wyzwoleniu kraju. Szendzielarz stwierdza, że otrzymywał od Olechnowicza wyraźne rozkazy odnośnie działalności swych band terrorystyczno - rabunkowych.

PROKURATOR: Czy oskarżony może wyliczyć wszystkie akcje terrorystyczno - rabunkowe?

OSKARŻONY: — Było ich dużo, wszystkich nie pamiętam.

Armia Ludowa broni się bohatersko na wszystkich frontach w Korei

ważających sił nieprzyjacielskich, wspieranych przez lotnictwo, wycofały się na nowe pozycje.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej prowadzą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem na północ od Hamhyng oraz na północ i północny wschód od Butheng.

tacjach, prowadzonych przez „Wilka” w zimie 1943/44 z przybyłym do brygady AK wysłannikiem hitlerowskim, baronem von Siegler.

Przesłuchiwany z kolei osk. Lucjan Minkiewicz przyznał się do większej części zarzutów aktu oskarżenia.

Po wyzwoleniu kraju Minkiewicz nie ujawnił się i przekradł się z Wileńszczyzny na teren woj. białostockiego, gdzie przystąpił do band Łupaszki, obejmując dowództwo jednego z oddziałów.

Minkiewicz podaje wiele wstrząsających szczegółów zbrodni, o których zeznawał poprzednio Łupaszko — a co do których „nie przypominał sobie dokładniejszych danych”. Przyznaje się do wydawania podległym mu mordercom rozkazów bezwzględnego dokonywania zabójstw członków PPR, żołnierzy polskich i radzieckich, funkcjonariuszy władz państwowych oraz dokonywania aktów rabunkowych i dywersyjnych — Minkiewicz zeznaje, że zbrodnie te wykonywane były na podstawie specjalnej listy posiadanej przez Łupaszkę.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Zasilić szeregi partyjne najlepszymi przedstawicielami robotników i chłopów

UTRWALIĆ OSIĄGNIĘCIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Dyskusja na plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR po wysłuchaniu referatów I sekretarza KM w Gdańsku tow. Walczaka o składzie socjalnym miejskiej organizacji PZPR oraz I sekretarza KP w Kwidzynie tow. Żebrowskiego o pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej i POM, — wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięło udział 24 towarzysze.

Dyskusja nad referatem tow. Żebrowskiego wykazała, że tam, gdzie linia partii w sprawach spółdzielczości produkcyjnej jest realizowana prawidłowo, a organizacja partyjna troskliwie opiekuje się i kieruje działalnością spółdzielni

produkcyjnych — tam są do zadowolenia poważne osiągnięcia natury politycznej i gospodarczej, natomiast spółdzielnie mają znaczne sukcesy, zdobywając dla siebie wielki autorytet wśród biedoty wiejskiej i średniorolnych.

Rośnie dobrobyt członków spółdzielni produkcyjnych

Autorytet ten stwarza przede wszystkim większa niż w indywidualnych gospodarstwach dochód gospodarza spółdzielni. Przewodniczący jednej z najstarszych spółdzielni produkcyjnych tow. Grabowski z Gnojewa (pow. malborski) w swym przemówieniu przytoczył cyfry dochodu poszczególnych członków spółdzielni. Tak Jan Pyda, który wyrobił w okresie od początku roku do 1 września 398 dniówek obrachunkowych, dostał niedawno zaliczkę w wysokości 50 proc. należnego mu dochodu za ten okres. Wyniosła ona: pszenicy — 65 kw. 47 kg, żyta — 15 kw. 36 kg, jęczmienia — 14 kw. 68 kg, mieszanek — 5 kw. 73 kg. Inny spółdziałca — Paweł wyrobił 366 dniówek obrachunkowych i jako zaliczkę otrzymał 60 kw. 21 kg pszenicy, 14 kw. 13 kg żyta, 13 kw. 50 kg jęczmienia oraz 4 kw. 55 kg mieszanek. Zofia Fink wyrobiła 273 dniówki a otrzymuje przez nią za liczkę wynosi 44 kw. 91 kg pszenicy, 10 kw. 54 kg żyta, 9 kw. 7 kg jęczmienia i 3 kw. 9 kg mieszanek.

Jest to — jak stwierdza tow. Grabowski — wynikiem właściwego zorganizowania pracy zespołowej oraz wprowadzenia norm i dniówek obrachunkowych, które przyczyniły się do podniesienia dyscypliny pracy wśród spółdzielców.

W pierwszym okresie obowiązywała w spółdzielni zwykła dniówka — dzień pracy liczył się za 100 proc. normy dziennej. Ci ze spółdzielców, którzy nie przełamali się jeszcze w sobie pozostałości drobnotowarowej gospodarki i nie rozumieli, że praca w kolektywnym gospodarstwie jest pracą dla ich własnego dobra, gdyż od niej zależy wysokość dochodów spółdzielni i każdego z jej członków — ci starali uchylać się od pracy, dawali małą wydajność, lub nawet w ogóle nie robili. Trzeba było przełamywać takie nastroje, taki stosunek do pracy. W walce między starym a nowym — zwyciężyło nowe.

Walne zebranie uchwaliło wprowadzić normy i dniówek obrachunkowych, co od razu przemówiło do spółdzielców. Od tam każdego wiedział, że otrzyma tyle, ile zarobi. Polepszyła się dyscyplina pracy, zwiększyła się wydajność. Spółdzielnia, jako pierwsza ukończyła orkę, siew i żniwa. Zbiory wyniosły po 27 kw. pszenicy ozimej i żyta z 1

Indywidualni chłopci przekonują się o wyższości zespołowej gospodarki

Osiągnięcia gospodarcze pozwoliły spółdzielni garciogórskiej pomyśleć o przeszkoleniu własnych kadr. W ostatnim okresie wysłano 6 osób na kursy traktorzystów, księgowych i kierowniczych żłobków. W Garcigórze został wyremontowany budynek, gdzie mieszą się duża świetlica. Urządzono żłobek. Z początku wróg rozpustczył różne plotki o żłobku, że dzieciom tam będzie niedobrze, że będą chorowały itd. Potym jednak, gdy kilka kobiet oddało swe dzieci do żłobka, inne przekonały się, że dzieciom tam jest wygodnie, że dba się o higienę, porządek i rozrywy dla dzieci. Teraz kobiety pozbawiły się zupełnie nieufności i żłobek jest przepelniony. Jest to bardzo ważne, że potrafili przekonać do spółdzielni nasze kobiety, które stanowią wielką siłę.

Wróg jednak nie zaprzestaje swej walki przeciw spółdzielni w Garcigórze. Plotki rozpustczył, a ludzi rozbił, myśli, że będą oni na jego rozkaz spółdzielnię od wewnątrz rozbijali, namawia aby od pracy się uchylali, obiecuje nawet, że im zbożem pomoże i pieknymi. Lecz większość już się przekonała do spółdzielni — mówi tow. Gruchala. — Przychożą do nas, chcą budować nowe, lepsze życie.

Następnie tow. Gruchala omówił

ha oraz 26 kw. pszenicy jarej z 1 hektara.

Spółdzielnia całkowicie spłaca kredyt w wysokości 3 mln. zł, rozliczyła się z POM za pracę traktorów, wydzieliła rezerwy zboża na zasiew. Mimo to czysty dochód spółdzielni wyniósł kilkanaście milionów złotych, a spółdzielcy otrzymują znaczne ilości zboża i gotówki.

Osiągnięcia spółdzielni w Gnojewie — stwierdził tow. Grabowski — byłyby o wiele wyższe, gdyby lepiej pracowała podstawa organizacja partyjna, która jest bardzo młoda i do niedawna nie miała sekretarza. Obecnie organizacja partyjna zaczyna działać. Staje przed nią zadanie zorganizowania szkolenia ideologicznego oraz walki o dalsze usprawnienie organizacji pracy, podziału funkcji, wzmocnienie stałych brygad połowych i hodowlanych. Aby jeszcze bardziej wpłynąć na zwiększenie zbiorów, trzeba będzie przełożyć sprawę ustalania specjalnych premii w naturze dla tych, pod których opieką znajdują się działki dadzą najwyższe plony.

O decydującym wpływie wprowadzenia właściwych norm i dniówek obrachunkowych na usprawnienie pracy mówił w swym przemówieniu także tow. Gruchala, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Garcigórze, (pow. leborski), w której z początku ustalono zaniżone normy pracy. Można było w ciągu pół dnia wyrobić 3 dniówki obrachunkowe. Walne zebranie uchwaliło poprawienie norm, co też wpłynęło na zwiększenie wydajności pracy. Obecnie przewidziane obliczenia pozwalają stwierdzić, że wartość jednej dniówki obrachunkowej przekroczy sumę 1.300 zł.

Gdy się o tym indywidualni chłopci dowiedzieli — mówił tow. Gruchala — gdy przyszłi i zobaczyli nasze zbiory, to zaczęli mówić, że teraz się naocznie przekonali o wyższości gospodarki kolektywnej. W rezultacie zwiększył się dopływ nowych członków spółdzielni. Byłby on większy, gdybyśmy wybrali na początku I typ spółdzielni, bo na niego większość gromadzi się godziła. Ale myśmy uważali, że III typ jest lepszy i preferowaliśmy taką uchwałę. Wtedy niektórzy odstąpili od spółdzielni a weszli do niej tylko ci, którzy już rozumieli wyższość III typu. Lecz teraz to i inni się o tym przekonali i zaczynają gnać się do spółdzielni.

rolę zarządu i walnego zebrania, stwierdzając, że tam, gdzie jest przestrzegany statut, gdzie w zasadniczych sprawach decyduje ogół

i zarząd pracuje kolektywnie — tam spółdzielnia pracuje dobrze i spółdzielcy mają do niej zaufanie. Bardzo ważnym jest, aby przewodniczący radził się członków zarządu, nie narzucał swej woli, bo inaczej chłopci stracą zaufanie i odejdą od spółdzielni.

Przemawiający następnie w dyskusji sekretarz podstawowej organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej w Starym Polu (pow. malborski) tow. Kacperski główną uwagę poświęcił zagadnieniom pracy spółdzielni I typu. Stwierdził on, że wybór I typu wcale nie przeszkodził spółdzielcom ze Starego Pola osiągnąć znaczne rezultaty.

Zbiory są o 300 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Dochód brutto wyniósł ok. 13 milionów zł, a wartość dniówki obrachunkowej przekroczy 1.000 zł. Dużą rolę w osiągnięciach gospodarczych spółdzielni produkcyjnej odegrała troskliwa opieka, jaką otacza ją or-

ganizacja partyjna pow. malborskiego. Często do spółdzielni przyjeżdżają towarzysze z KP i KG, którzy uważnie zapoznają się z przebiegiem pracy, wytykają błędy, doradzają, jak lepiej postąpić.

Następnie tow. Kacperski poruszył zagadnienie właściwej organizacji pracy w gospodarce spółdzielczej. Zdarzały się wypadki, kiedy członkowie zarządu wydawali sprzeczne polecenia, co wprowadzało chaos i powodowało niewykonanie ważnych robót. Podstawowa organizacja partyjna kilkakrotnie zajmowała się tą sprawą i wiele rzeczy zostało usprawnionych. Lecz zagadnienie to nadal pozostaje aktualnym. Należy uważnie przeanalizować dotychczasową pracę, jakie były niedociągnięcia i co jest ich powodem oraz ustalić konkretny i szczegółowy plan organizacji pracy. Pomoże to w zwiększeniu wydajności i w dalszym usprawnieniu dyscypliny.

Uaktywnić gromadzką organizację partyjną

Kierownik Wydziału Rolnego KW tow. Zuzanski w swym przemówieniu dał obraz całokształtu sytuacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej na terenie woj. gdańskiego. Zadania postawione przez II Wojewódzką Konferencję w tej dziedzinie jeszcze nie zostały w pełni wykonane, szczególnie na terenie powiatów kartuskiego, kościerskiego i starogardzkiego. W realizacji tych zadań przodują powiaty: elbląski, leborski oraz gdański. Niedostatecznie rozwinięły pracę w kierunku usprawnienia wsi kaszubskiej, gdzie istnieją wszelkie możliwości dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Należy uaktywnić podstawową organizację partyjną we wszystkich wsiach usprawnionych. W tych spółdzielniach, gdzie nie ma organizacji podstawowej, należy utworzyć grupy kandydackie. Trzeba także wzmocnić współpracę z ZSL, co przyczyni się do zaktywizowania pracy kół ZSL-owskich. Bojowym zadaniem jest także, szersze przyciągnięcie kobiet do spółdzielni.

Niektóre organizacje partyjne — stwierdził tow. Zuzanski — nie

W oparciu o biedotę wiejską wzmocnić sojusz ze średniakami

Dużo uwagi poświęciło plenum sprawie składu socjalnego spółdzielni produkcyjnych. Członek egzekutywy KW tow. Groszkiewicz, wskazując na szkodliwe zaniedbanie przez niektóre komitety gminne i gromadzką organizację partyjną nad przyciągnięciem chłopów małopolskich do spółdzielni produkcyjnych, podkreślił, że należy zawsze pamiętać o stalinowskiej zasadzie — „przyjść się na biedocie, umacniać sojusz ze średniakami i wznosić walkę z bogaczem”.

U podstaw tego braku leżała błędna analiza i zbudowana na jej gruncie teoria o średniorolnym charakterze wsi Wybrzeża. Teoria ta będąca pozostałością gomółkowszczyzny twierdziła, że małopolski chłop nie odgrywa większej roli w naszej wsi. Stąd niewiele jest ma-

łopolnych chłopów w szeregach naszej partii jak i w spółdzielniach produkcyjnych. Jakkolwiek nie wolno niedoceniać specyfiki przekroju socjalnego wsi Wybrzeża, nie można z niej wyciągać wniosków podważających w praktyce naukę Lenina i Stalina o roli małopolskich chłopów i ich znaczeniu dla pozyskania średniorolnych gospodarzy i prowadzenia ich do walki z bogaczem wiejskim. Błąd ten musi być zlikwidowany nie tylko w toku budowania nowych spółdzielni, ale również stare spółdzielnie muszą być zasilone elementami małopolskimi, aby je uodpornić w nadchodzących walkach z kulakami.

Obecnie walka klasowa na wsi koncentruje się głównie wokół akcji skupu zboża — stwierdza dalej tow. Groszkiewicz. — Pod wpływem pewnych sukcesów w tej dziedzinie nastąpiło w niektórych gminach samouspokojenie, osłabienie napięcia w. l. k. z kulakim sabotażem. Musimy wzmocnić walkę z bogaczami wiejskimi, aby całkowicie wykonać plan skupu zboża.

Również kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Krasucki podkreślił konieczność oparcia się o biedotę jako warunek wzmocnienia sojuszu z chłopstwem średniorolnym. Wzmocnienie roli małopolskich jako trzonu spółdzielczości produkcyjnej nie oznacza wcale, że należy zaprzestać pracy ze średniakami. Odwrotnie — należy wzmocnić pracę wśród chłopów średniorolnych, jeszcze aktywniej przyciągać ich do spółdzielczości produkcyjnej. Usuwając należyty element kulacki i ich zastraszki. Należy jeszcze bardziej wzmocnić sojusz ze średniakami w oparciu o biedotę wiejską przy kierowniczej roli klasy robotniczej i naszej partii.

Przechodząc do zagadnień polepszenia składu socjalnego partii na Wybrzeżu, tow. Krasucki podkreślił, że w walce o wykonanie wielu konkretnych, bojowych zadań — w pracy ruchu obrońców pokoju, w skupie zboża, w walce o rewizję poszczególnych nieprawidłowych norm, wokół partii wyrósł wielotysięczny aktyw bezpartyjnych. Nasze organizacje partyjne niedostatecznie przyciągają tych bezpartyj-

nych aktywistów do udziału w otwartych zebraniach partyjnych, nie prowadzą wśród nich pracy uświadamiającej, niedostatecznie wyjaśniają zasady deklaracji ideowo-programowej i statutu PZPR. Wskazania tow. Stalina o roli bezpartyjnych bolszewików uczą nas, że właśnie ci bezpartyjni aktywiści ruchu pokoju czy walki o rewizję norm powinni stanowić rezerwę naszej partii.

Rozbudować partię na czołowych pozycjach produkcyjnych

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono zagadnieniu rozbudowy organizacji partyjnych zwłaszcza na odcinkach produkcyjnych. Towarzysze wskazywali, iż gdzie zakładowa organizacja partyjna jest nieprawidłowo rozbudowana, gdzie jest niski procent upartyjnienia robotników — tam realizacja planów produkcyjnych natrafia nierzadko na poważne trudności.

Gdy zaczęliśmy szczegółowo analizować — mówił tow. Kawiak, kierownik rejonu drobnicy portu gdańskiego, — przyczyny nienależytej pracy jednej ze zmian w naszym rejonie, okazało się, że właśnie na tej zmianie pracuje zbyt mała ilość członków partii. Pozostałe dwie zmiany, gdzie procent upartyjnienia załóg jest wyższy — pracują lepiej. O podobnej sytuacji na terenie portu gdańskiego mówił także tow. Kłamań, przewodniczący rady zakładowej rejonu masowego.

Tow. Pawełczyk, II sekretarz KP w Tczewie, wskazał na liczne trudności, na jakie natrafia praca cukrowni pelplińskiej w tegorocznej kampanii. Wobec napływu robotników sezonowych, zbyt szczerą plan liczebnie organizacja partyjna ma trudności w mobilizowaniu załóg do walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Polepszyć styl pracy

Tow. Wójcicki, I sekretarz Komitetu Zakładowego w Stoczni Gdańskiej, omawiając pracę podstawowej organizacji partyjnej podkreślił jej wadliwy styl, polegający na nierównomiernym podziale zadań pomiędzy poszczególnymi członkami partii i kandydatów, a nawet członków Komitetu Zakładowego.

Należy przeprowadzić — mówił tow. Wójcicki — pewną reorganizację w pracy agitatorów, a mianowicie utworzyć zamiast ogólnozakładowej — oddziałowej grupy agitatorów, które będą kierowane przez sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Pomoże to znacznie usprawnić pracę agitatorów, jak i ich kontrolę ze strony kierownictwa partyjnego.

Zakładowa organizacja partyjna w Stoczni Gdańskiej nie jest jeszcze należycie rozbudowana — istnieją dotychczas takie wydziały, gdzie pracuje nieznaczna ilość członków partii.

Odnosząc zagadnienie składu socjalnego i wzrostu partii, tow. Krasucki i tow. Groszkiewicz wskazywali, że trzeba zwrócić szczególną uwagę na fakt niedostatecznej rozbudowy organizacji partyjnych na czołowych pozycjach produkcyjnych — co jest niejednokrotnie powodem nienależytego wykonywania przez załogi planów operacyjnych. Ciągłe jeszcze znajduje się poważna część przodowników pracy i racjonalizatorów poza szeregiem partii, a ludzie ci przecież dają codziennie wyraz

na podobne przykłady zwrócił uwagę sekretarz KD we Wrzeszczu tow. Malec. Tak np. w PZPD Nr. 2 organizacja partyjna posiada zbyt małą ilość robotników, a na niektórych oddziałach w ogóle ich nie ma, co ujemnie wpływa na pracę całego zakładu.

Każda zakładowa organizacja partyjna — mówił tow. Malec — musi opracować plan rozbudowy swoich szeregów, analizować systematycznie jego realizację. Równocześnie komitety dzielnicowe muszą mieć analogiczny plan na szczeblu dzielnic. Ścisłe kontrolować jego wykonanie, nieustannie czuwać nad składem osobowym i wzrostem partii.

Komitety Dzielnicowe we Wrzeszczu dotychczas nie omawiały na posiedzeniach egzekutywy tego zagadnienia, nie rozbudowywały partii wśród klasy robotniczej mimo istnienia dużych jeszcze rezerw.

Zagadnienie rozbudowy organizacji partyjnej wiąże się ściśle z potrzebą poprawienia składu socjalnego partii. Mówi o tym tow. Jasiński, II sekretarz KM w Gdyni, wykazując na przykładzie PKP, że tam, gdzie robotnicy nie stanowią trzonu organizacji partyjnej, występuje brak czujności rewolucyjnej, kumoterstwo i słaba aktywność.

swojego wyrobień, realizując z nadwyżką nasze plany.

Fakt ten świadczy o niedostatecznym poziomie agitacji, która nie potrafi przełamać nieistotnych nierozporządzeń, przeszkadzających tym przodującym ludziom we wstąpieniu do partii. Fakt ten świadczy o tym, że agitacja nasza we fabrykach nie jest zindywidualizowana. Wszystko to wypływa z wadliwego stylu pracy wielu naszych zakładowych organizacji partyjnych, które niejednokrotnie wykonując liczne należące do administracji czynności zaniedbują swą działalność polityczną.

Tow. Sikora — przewodniczący ORZZ wskazał na nienależytą często pracę organizacji partyjnych ze związkami zawodowymi.

Niejednokrotnie — mówił tow. Sikora — nasze organizacje partyjne zastępują organizacje związkowe, których zadaniem przecież jest realizacja linii partii, mobilizacja mas pracujących do walki o wykonanie stawianych przez rząd i partię zadań.

W szeregach związków zawodowych rośnie ciagle aktywność bezpartyjnych działaczy społecznych, przodowników pracy i racjonalizatorów. Usprawnienie pracy partyjnej w związkach zawodowych, szersze przyjmowanie do partii przodującej robotniczej kadry związkowej — poprawi skład socjalny zakładowych organizacji partyjnych i pozwoli je prawidłowo rozbudować.

Planowo regulować skład socjalny i wzrost partii

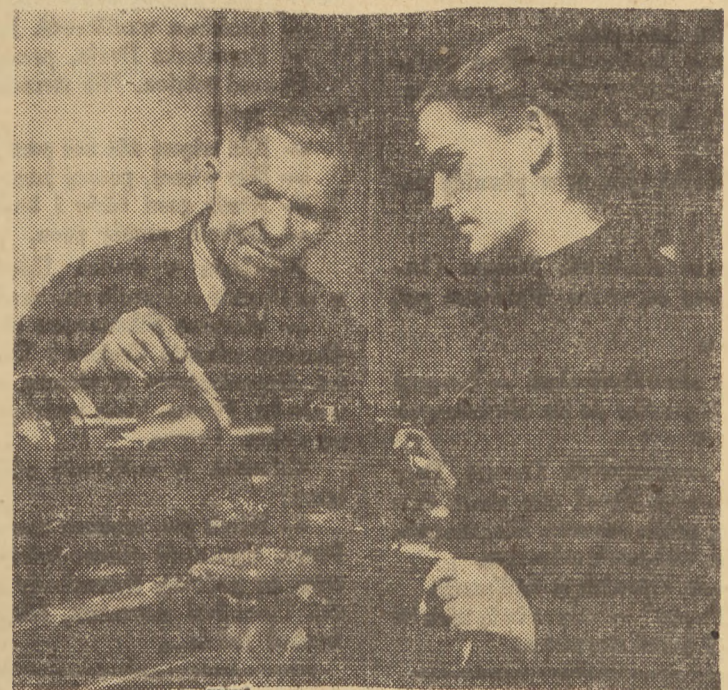
Jako na jedną z poważnych przyczyn nieregulowania przez komitety partyjne składu socjalnego i wzrostu partii — wskazał inżynier KW tow. Kaczmarski — na nienależytą pracę referatów sprawozdawczych aparatu partyjnego, które muszą zostać wzmocnione personalnie i otoczone znacznie większą opieką i kontrolą.

Zagadnienie regulowania składu osobowego i rozbudowy partii było omawiane przez wielu towarzyszy nie tylko w przekroju miejskiej organizacji w Gdańsku.

Tow. Adamski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW zanalizował przekrój socjalny i wzrost partii w skali wojewódzkiej, podkreślając, iż za wyjątkiem powiatu starogardzkiego notujemy w organizacji wojewódzkiej pewien spadek procentu robotników. Przyczyną tego — mówił tow. Adamski — jest niedostateczna troska miejskich i powiatowych organizacji partyjnych o realizację uchwał III Ple-

num KC, kampanijność i brak ciągłości w pracy nad poprawieniem składu socjalnego partii. Nie znaczy to, że wszystkie organizacje partyjne wykazywały nienależyty stosunek do tego zagadnienia. Tak np. dzięki należytej pracy Komitetu Powiatowego w Starogardzie w przeciągu pół roku ilość chłopów w partii wzrosła o 4,5 proc. przy jednoczesnym obniżeniu procentu pracowników umysłowych.

Trzeba stwierdzić — mówił tow. Adamski — że jakkolwiek w skali wojewódzkiej ilość chłopów w partii w okresie po III Plenum wzrosła, jest ona jeszcze nie wystarczająca i musi ulec podwyższeniu w drodze rozbudowania organizacji partyjnych w pierwszym rzędzie wśród małopolskich chłopów. Wzmocni to znacznie naszą organizację partyjną na wsi, ubrozi ją bardziej do walki o socjalistyczną przebudowę gospodarki rolnej.



Gdańskie Techniczne Zakłady Naukowe kształcą nowe kadry. Wśród uczących się jest wiele kobiet. Na adreju: Danuta Gulańska w czasie zajęć praktycznych. (Foto AR)

Kronika miast portowych

STALE AUDYCJE RADIOWE
DLA RYBAKÓW

Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia, pracująca na falę średnią 230, począwszy od dnia 2 listopada br. transmisyjnie będzie co niedzielę, z wyjątkiem świąt, w godz. 18.50 do 19.30 „Informacje dla rybaków”, nadawane przez Rozgłośnie Szczecińską.

Wszelkie korespondencje z ośrodków rybackich naszego Wybrzeża należy kierować pod adresem Polskiego Radia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego, do działu „Informacje dla rybaków”.

Rozgłośnia Gdańska nadaje obecnie codziennie w godz.: 5.55 rano, 19.55 i 24 w nocy komunikaty PIHM, przeznaczane dla rybaków i przedsiębiorstw rybackich.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE
W TEATRZE W SOPOCIE

W niedzielę, 29 bm., o godz. 11 w Teatrze Kameralnym w Sopocie odbędzie się zebranie dyskusyjne, poświęcone zagadnieniu upowszechnienia kultury teatralnej i bieżącym pracom Państwowego Teatru „Wybrzeże”.

W programie referaty red. T. Soltna i reżysera J. Waldena. Podsumowania dyskusji dokona kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR tow. L. Krasucki.

Dziś uroczysty
koncert rocznicowy
Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, 27 bm., odbędzie się we Wrzeszczu wielki koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. Z okazji pięćciolecia działalności Filharmonii program koncertu składać się będzie z dzieł wykonanych podczas pierwszego występu przed pięć laty na estradzie w Sopocie. Koncertem dyrygują: założyciel Filharmonii Bałtyckiej ZBIGNIEW TURSKI oraz obecny dyrektor dr Z. LATOSZEWSKI. Solistą koncertu będzie laureat koncertu Chopinowskiego ZBIGNIEW SZYMONOWICZ, który wykona w programie koncertu e-moll Chopina.

W dniu 28 bm. koncert zostanie powtórzony w sali teatralnej w Gdyni.

Wyrok w procesie pracowników MCH

W dniu 25 bm. Sąd Apelacyjny w Gdańsku ogłosił wyrok w procesie przeciwko kilku pracownikom Morskiej Centrali Handlowej, oskarżonym o popełnienie nadużyć w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Byli kierownik sprzedaży dyrekcyjnej MCH Lucjan Jędrzejewski, któremu przewód sądowy udowodnił pobieranie łapówek od prywatnych przedsiębiorstw, skazany został na

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach
Pogotowie Ratunkowe
PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, or telefon 410-100 i 124-44.
W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24-10.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-100 i 42-42.
Pogotowie pediatryczne — poradnia chorób dziecięcych, Gdańsk, Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 38, tel. 147-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

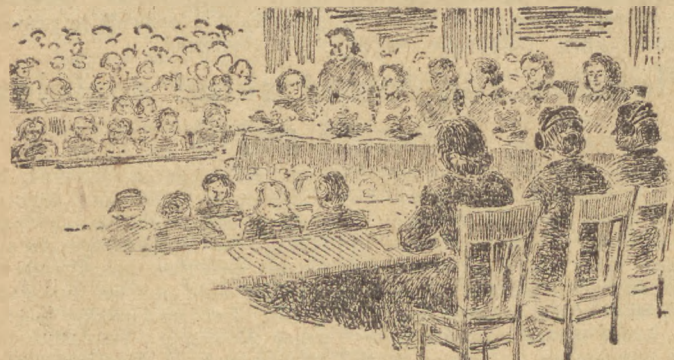
DYŻURY APTEK

GDANSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36.
GDYNIA — Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10.

Wielki zegar wskazuje minutę przed szóstą. Stenografki ostrza ołówki. Pusty stół przydialny tonie w kwiatach.

W oszklonych kabinach tłumacze ze słuchawkami na uszach. Speakerzy radiowi mówią do mikrofonów wszystkimi językami świata:

— Uwaga, uwaga! Achtung, Achtung! Hallo! Hallo! Tu wszechświatowy kongres antywojenny... Kongres... Kongres... Kongres...



W łożu dziennikarskiej — Favier, Bergeret i dziennikarze amerykańscy z przenośnymi maszynami do pisania na kolanach.

Strzałki elektrycznego zegara, przesuwają się z cichym trzaskiem i zatrzymują się na szóstce...

Siwa Francuzka mówi:

— Prawda jest nieśmiertelna! Ludy świata nie dopuszczają do wojny! Dla tych słów nie ma ani granic, ani odległości!

Dzień.

Vietnam. Żołnierze Armii Wyzwoleńczej skupieni przy odbior-

Zadania i cele Narodowego Spisu Powszechnego

W tych dniach odbyła się w Gdańsku narada miejskich i powiatowych komisarzy spisowych woj. gdańskiego, podczas której omówiono przygotowania naszego terenu do przeprowadzenia spisu. Pierwszy po wojnie powszechny spis będzie miał doniosłe znaczenie dla całokształtu naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W związku z tym zadania i cele spisu winno poznać całe społeczeństwo.

W dniu 3 grudnia br. zostanie przeprowadzony w całym kraju Narodowy Spis Powszechny. Zadaniem spisu jest stworzenie podstaw statystycznych dla planowania rozwoju gospodarczego w okresie realizacji planu 6-letniego. Akcja spisowa obejmuje:

- 1) spis ludności z uwzględnieniem zawodu,
- 2) spis zamieszkałych mieszkań,
- 3) spis zamieszkałych nieruchomości (budynków),
- 4) spis zamieszkałych miejscowości i
- 5) spis gospodarstw rolnych.

W wyniku spisu, na podstawie informacji o wieku, miejscu pracy, pochodzeniu społecznym i innych będzie można stworzyć obraz struktury demograficznej i społeczno-zawodowej ludności. Informacje te zostaną uzupełnione danymi o wykonywanym zawodzie i pozwolą ustalić liczbę osób pracujących w każdej rodzinie.

Formularz spisowy zawierać będzie również rubrykę, obejmującą pytania o wykształcenie. Z odpowiedzi można będzie ustalić liczbę uczących się oraz kierunek i rodzaj szkolenia.

Pytanie o rodzaj i źródła utrzymania umożliwi podział na użytkowników się z pracy zarobkowej, korzystających z pomocy członków rodziny, na utrzymujących się z rent i stypendiów oraz na nie posiadających własnych środków utrzymania.

Pytania odnośnie ilości izb ułatwią charakterystykę warunków

życia. Wzrost liczby mieszkańców umożliwi wyliczenie wskaźnika gęstości zaludnienia (budynkach) mieszkalnych.

Spis miejscowości umożliwi sporządzenie aktualnego skorowidza — informatora dla całego obszaru naszego państwa, który uwzględni podział administracyjny i określi najważniejsze cechy tych miejscowości jak np. położenie topograficzne, liczbę mieszkańców, budynków i mieszkań, oraz gospodarstw rolnych, istnienie szkół, stacji kolejowych, placówek pocztowych itp.

Jedną z wielu smutnych pozostałości okresu przedwojennego jest analfabetyzm. Walkę z nim prowadzi się na terenie całego kraju. Pytania o umiejętność czytania i pisania przyczyniają się do wykrycia nie objętych dotąd rejestracją analfabetów, a z kolei

umożliwi objęcie ich początkowym nauczaniem.

Spis gospodarstw rolnych będzie pierwszym tego rodzaju w naszym kraju. Obejmuje on powierzenie gospodarstw rolnych, sposób użytkowania, ważniejsze uprawy, zatrudnienie w rolnictwie, wyposażenie w maszyny i narzędzia oraz stan inwentarza żywego.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26. VII. br. nakłada na ludność obowiązek udzielania komisarzom spisowym dokładnych odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach, jak również okazania na żądanie odpowiednich dowodów, stwierdzających zgodność odpowiedzi.

Według art. 12 wspomnianego wyżej dekretu, komisarze spisowi oraz wszystkie osoby biorące udział w pracach spisowych są obowiązane do zachowania w ścisłej tajemnicy otrzymanych w czasie spisu odpowiedzi.

Mgr. HENRYK KRYŃSKI

Wojewódzki Komisarz Spisowy

Władze oświatowe m. Sopotu
zacieśniają łączność ze społeczeństwem

W auli szkoły TPD w Sopocie odbyło się pierwsze otwarte posiedzenie Komisji Oświatowo-Kulturalnej Prezydium MRN. Na zebranie zostali zaproszeni kierownicy szkół podstawowych m. Sopotu i przedszkoli oraz członkowie komitetów rodzicielskich w szkołach.

Obrady zabrał przewodniczący komisji ob. L. Krupeczak, który omówił cele i zadania Komisji Oświatowej.

Uczestnicy zebrania wysłuchali referatu ob. Suwary na temat roli komitetów rodzicielskich. Działalność komitetów ma polegać obecnie nie tylko na udzielaniu pomocy w zapakowaniu potrzeb materialnych szkół, ale również i na ścisłej współpracy ze szkołą w kwestiach wychowania dzieci i nauczania.

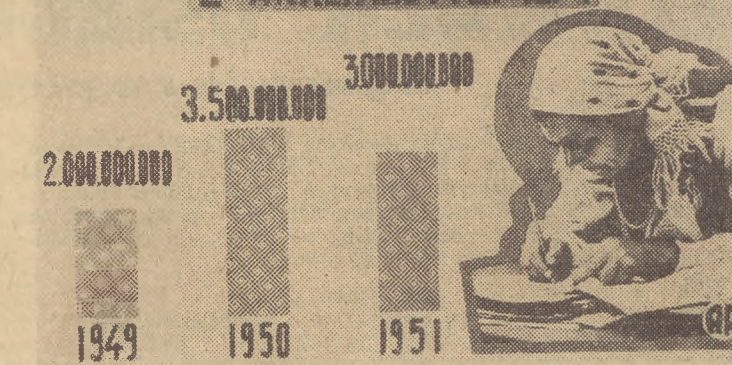
Inicjatywę odbywania otwartych posiedzeń komisji oświatowych należy uznać za słuszną, gdyż przyczynia się one do nawiązania ścisłej współpracy władz oświatowych ze społeczeństwem.

Pracownicy gospód spółdzielczych
stają do współzawodnictwa pracy

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w spółdzielczości w Warszawie, oceniając ostatnio przebieg współzawodnictwa pracy w placówkach spółdzielczych na terenie woj. gdańskiego, stwierdził, że najlepsze wyniki osiągnięto w Gdańskiej Spółdzielni Spożywców.

Mimo tej pozytywnej oceny, zakładowy komitet współzawodnictwa pracy GSS stara się o rozszerzenie i ulepszenie metod organizacyjnych współzawodnictwa.

Po posiedzeniu komitetu współzawodnictwa przy udziale kierowników gospód i stołówek, powołane zostały specjalne trójki pracowników,

DO KONCA 1951. ANI JEDNEGO ANALFABETY
WYDATKI PAŃSTWA NA WALKĘ
Z ANALFABETYZMEMInauguracja pierwszego roku szkolnego
w Liceum Budownictwa Okrętowego

W dniu 25 bm. odbyło się we Wrzeszczu uroczyste otwarcie nowej, dwuletniej, szkoły zawodowej Liceum Budownictwa Okrętowego, zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego dla awansowanych robotników sto-

nięgo planu rozbudowy przemysłu okrętowego. Dalsze przemówienie wygłosił delegat PZPO ob. Grelak.

Zyczenia owocnej pracy nowo otwartej szkole i jej słuchaczom złożył przewodniczący szkolnego zarządu ZMP ob. Bielecki.

Uroczystości zakończone zostały częścią artystyczną. (k)

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — koncert Filharmonii Bałtyckiej.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNII — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Gdańsk — Marynarz — „Konstanty Zasłanow”, Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 15, 17 i 19.

Wrzeszcz — Bajka — „Mileczenie jest złotem”, film, prod. francuskiej, dozwol. od lat 18. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W święta od godz. 14.

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Albeniz”, film prod. argentyńskiej, dozwol. od lat 14, w godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — „Przyjaźń”, ul. Sobotki 15 „Dzieci kapitana Granta”, Kino czynne w poniedziałki, środy i piątki oraz w dni świąteczne, w godz. 18 i 20, w święta o 16, 18, 20.

Nowy Port — Marynarz — „Góra dziewczęta”, w godz. 18 i 20. W święta o 15, 17 i 19.

Sopot — Polonia — „Pan Prokuk i S-ka”, film prod. czeskiej, dozwol. od lat 7. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Komedianci” część I. (Ulica złoczyńców), film prod. francuskiej, Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20. Film dozwol. od lat 18.

Gdynia — Atlantic — „Iwan Groźny”, dozwol. od lat 12, seanse w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopiana — nieczynne.
Gdynia-Grabówek — Fala — „Nicolas Nickleby”, film prod. angielskiej, dozwol. od lat 14, w godz. 18 i 20, w święta o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia-Chylonia — Promień — „Konstanty Zasłanow”, dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 18 i 20, w święta od godz. 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ

na piątek, 27 października br.

5.10 — Początek aud. 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. por. 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wszelchnia Radiowa, 7.40 — Muzyka, 7.50 — Kalendarz radiowy, 8.00 — Streszcz. dzień, poran. 8.05 — Przecwa, 11.50 — Aud. dla kobiet, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 — Pieśni radz, 12.20 — Aud. dla wsi, 12.55 — Melodie ludowe, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Muzyka dla dzieci, 14.20 — Rezerwa, 14.30 — Aud. szkolna, 14.50 — Muzyka, 15.20 — Aud. „Tydz. Walki z Analfabetyzmem”, 15.30 — Koncert solistów, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.15 — Koncert, 17.45 — „Wśród naszych przyjaciół”, 19.00 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 — Koncert, 19.40 — Lekcja jęz. rosyjsk., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.15 — Zagadnienia kulturalne, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Felieton liter., 22.15 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka kameralna, 23.55 — Program, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

SERGIUSZ ANTONOW

27)

Zwiastun pokoju

(Scenariusz literacki).

niku radiowym. Opodal wartownik na posterunku. Świsł pocisku. Wszyscy schylają się.

Noc. Jeden z południowych stanów Ameryki.

Robotnik z całą rodziną siedzi przy odbiorniku. Okna zasłonięte. Syn kręci gałką aparatu, aby usłyskać wyraźniejszy odbiór. Ojciec przytyka ostrzegawczo palec do ust: „Ciszej!”.

Wieczór. Hiszpania. Robotnice fabryki tytoniu w piwnicy potajemnie słuchają radia.

Dzień. Moskwa. Mieszkanie członka akademii. Stepan Charitonowicz słucha audycji. Okna otwarte na oścież. Widoczna jest szeroka ulica stolicy.

Wieczór. Gmach Kongresu. Jasno oświetlone okna — kongres kontynuuje pracę. Czarne postacie policjantów na tle oświetlonych okien.

Ponury gabinet ministra spraw wewnętrznych Francji. Przy biurku człowiek w wojskowym uniformie. Przed nim siedzi niewiasta — dyżurna tego piętra hotelu, gdzie mieszka Nikanorowa. Za nią jegomość w cywilnym ubraniu, widocznie sekretarz.

— Kto jeszcze przychodzi? — pyta człowiek w uniformie.

— Pięciu robotników fabryki „Citroën” — odpowiada niewiasta, — ale zdołano się ich pozbyć... 1 jakas staruszka.

— Co za staruszka?
— Prosta wieśniaczka, sądząc z ubrania.
— Wpuściła ją pani do Nikanorowej?
— Oczywiście, że nie. Ale wieśniaczka tak uporczywie... Ha, aby zanieść Nikanorowej broszkę, że w końcu musiałam to uczynić.

— Jaką broszkę?
— Zwykłą broszkę z masy plastycznej. Ale broszka wywołała dziwny skutek: rosyjska madame omal że nie zemdląła.
— Osobliwa wrażliwość. Jak się nazywa ta chłopka?
— Franciszka Dorin, proszę pana.
Dzwoni telefon. Nie zwracając na to uwagi, człowiek w uni-

formie pyta:
— Nic więcej nie ma pani do zakomunikowania?
— Nic więcej, proszę pana.
— Niech pani idzie i kontynuuje obserwację.
— Dobrze, proszę pana.

Niewiasta wychodzi. Uporczywie dzwoni telefon. Człowiek w uniformie zdejmując słuchawkę. Twarz jego posępnieje.

— Madame Nikanorowa jest bardzo ciekawa, — mówi. — Ale dlaczego właśnie Croisier? We Francji są piękniejsze miejscowości. Organizujemy wycieczkę, przydzielmy doświadzonego przewodnika. Proszę. Mam nadzieję, że wydatki rząd francuski weźmie na siebie. Proszę.

Człowiek w uniformie odkłada słuchawkę i mówi do sekretarza:

— Niech pan zapisze: marszruta — Paryż, Orlean, Barbisson, Paryż. Uprowadzić przewodników — szybkość sześćdziesiąt kilometrów na godzinę. Samochody w żadnym wypadku nie zatrzymują się. Uprowadzić merostwa, żeby na drogach nie płałali się niepotrzebni ludzie...

C. d. n.